WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 70. Bochum, wtorek, 14 czerwca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

W czwartek, 16 czerwca, wybory do parlamentu.

Głosujcie na p. Edwarda Fuchsa z Kolonii.

Polacy na obczyźnie.

W sprawie wyborów

zaszła ważna zmiana. Jak się czytelnicy przekonają ze zamieszczonego poniżej ogłoszenia, zmienił komitet główny wyborczy na Westfalię, Nadrenię i sąsiednie prowincye pierwotną swą uchwałę, zalecającą Rodakom tych okolic wstrzymanie się od głosowania i oświadczył się za poparciem kandydatów stronnictwa centrum.

Szczerze cieszymy się, że zapadła taka uchwała a stało się to dzięki rozwadze i rozumowi politycznemu komitetu, który nie chciał i nie mógł odpychać ręki wybitnych katolików niemieckich, dającej nam w sprawie opieki duchownej ważne na przyszłość rękojmie.

Rodacy! Teraz naszą będzie rzeczą pokazać, że głosy Polaków coś znaczą i że przyjaźń nasza jest pożyteczna.

Rozwińmy energiczną agitacyę za kandydatami stronnictwa centrum, a pracować powinny nietylko nasze polskie komitety, lecz powołani są do tego wszyscy prawi Polacy. Pamiętajmy, że chodzi o wybór katolika a zarazem o niedopuszczenie do parlamentu hakatysty, nieprzejednanego wroga naszej religii i narodowości a zwolennika ustaw wyjątkowych, krępujących wolność i prawa obywatelskie ludu pracującego.

Rodacy! Gdziekolwiek jesteście, głosujcie przeciw konserwatystom i narodowym liberałom, przeciw wszelkiego rodzaju hakatystom i wrogom wolności, jeżeli nie chcecie, aby w przyszłym parlamencie konserwatywno-narodowo-liberalna większość odebrała Wam powszechne głosowanie i wolność przesiedlania się dla zarobku z miejsca na miejsce.

Rodacy! niech kartka wyborcza służy nam za oręż w walce za wolność i prawa ludu!

Baczność wyborcy polscy!

Dochodzi nas z prośbą o zamieszczenie następująca

Odezwa!

Rodacy! W ostatniej chwili otrzymaliśmy od stronnictwa centrum zobowiązania w sprawie duszpasterstwa, a więc zniknął główny powód dawniejszych uchwał polskiego wyborczego komitetu głównego. Prosimy przeto wszystkich Rodaków w okręgu Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen, **aby dnia 16 czerwca**, a w danym razie i przy wyborach ściślejszych, **jak jeden mąż oddali głosy swe na kandydata stronnictwa centrum p. Edwarda Fuchsa z Kolonii.**

To samo odnosi się do okręgu wyborczego Mülheim-Duisburg-Ruhrort, gdzie kandydatem centrowym, na którego Polacy tychże powiatów głosować winni, jest p. Piotr Molz z Trewiru.

Niemniej w okręgach Essen, Recklinghausen i Dortmund-Hörde **zaleca się Rodakom, aby głosowali na kandydatów katolickiego stronnictwa centrum**, gdyż **głosować przeciw narodowym liberałom i innym rządowcom nakazuje nam nasz obowiązek religijny, narodowy i materyalny.**

We wszystkich innych okręgach, w których Polacy przebywają, winni głosować według § 10 naszego regulaminu wyborczego na takich ludzi, którzy głosowali lub o których przypuszczać można, że w danym razie głosowaliby **przeciw** ustawom krzywdzącym robotników, ograniczającym wolność i równouprawnienie wszystkich obywateli, krępującym swobodę Kościoła katolickiego lub zmierzającym do wytępienia języka polskiego, do wykluczenia go ze szkół i zebrań publicznych.

Rodacy! Spodziewamy się napewno, że wszyscy zastósujecie się do powyższej odezwy i **w czwartek 16 czerwca** oddacie głosy Wasze na katolickich kandydatów stronnictwa centrum przez komitet polski poleconych.

Komitet główny wyborczy
na Westfalię, Nadrenię i sąsiednie prowincye.
W. Agaciak, J. Bieliński, M. Mika, St. Rejer, J. Wilkowski, M. Krępulec, Fr. Beliński, Wł. Grzeszewski, B. Wilkowski, J. Maik, W. Grzegorski, P. Antoniewicz, J. Jęsiek, J. Kurowski, P. Sztul, A. Wojczyński, M. Maliński, J. Pospiech.

Kandydatami do parlamentu,

na których Polacy **w czwartek, 16 czerwca** od godziny 10 rano do godziny 6 wieczorem głos swój oddać winni, są:

W okręgu wyborczym **Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen;**

Edward Fuchs z Kolonii
Kaufmann Eduard Fuchs in Köln-Rhein.

W okręgu wyborczym **Mülheim-Duisburg-Ruhrort:**

Piotr Molz z Trewiru
Peter Molz, Trier.

W okręgu wyborczym **Essen:**

Gerhard Stötzel z Essen
Redakteur Gerhard Stötzel, Essen.

W okręgu wyborczym **Dordmund-Hörde:**

Lambert Lensing z Dortmundu
Lambert Lensing in Dortmund.

W okręgu wyborczym **Recklinghausen-Borken:**

Jakób Euler z Bensberg
Schreinermeister Jacob Euler, Bensberg.

Baczność!

Przy nazwisku każdego kandydata podaliśmy niemieckiemi głoskami nazwisko tegoż i miejsce zamieszkania. Na kartkach wyborczych winien być napis taki, jak powyżej niemieckiemi głoskami jest wydrukowany.

Czas wyborów 16 czerwca

trwa od godziny 10 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy, a więc także w godzinach południowych głosować można.

Wskazówki dla wyborców.

Nie trzeba się na salę spóźniać. Kto rychlej się uskromni, ten może w razie potrzeby pospieszyć do brata, ojca lub przyjaciela i tym obowiązek przypomnieć. Kto sam się spóźni, ten drugim pomagać nie może. Nie żałować tej godziny czasu. Gdy potem taki wyborca, który nie spełnił obowiązku, przeczyta, że jednym głosem przeciwnik zwyciężył, to mu sumienie spokoju nie da, tylko mówić będzie:

To twój głos nie oddany przechylił zwycięztwo na przeciwną stronę! Wtedy wstyd i zgryzota!.. Przy wyborach do parlamentu nie czytają nazwisk po kolei, wedle tego, ile kto płaci, tylko kto pierwszy w sali, ten lepszy; więc i z tego względu rychłe przybycie jest wygodne.

Kto może głosować?

Członków parlamentu czyli posłów wybierają obywatele bezpośredniem, powszechnem, tajnem głosowaniem. Przeciętnie powinien na każde sto tysięcy mieszkańców przypadać jeden poseł. Razem więc wybiera się w cesarstwie niemieckiem 397 posłów do parlamentu. Z tej liczby przypada na Prusy 235 posłów.

Prawo głosowania przy wyborach do parlamentu ma **każdy obywatel cesarstwa niemieckiego, który ukończył 25 rok życia** najpóźniej w dniu wyborów t. j. 16 go czerwca br.

Wojskowi, dopóki służą pod bronią, nie mogą głosować.

Nie posiada prawa głosowania:

1) kto ma opiekuna lub kuratora (jako chory na umyśle, utracyusz itd.);

2) kto znajduje się w konkursie podczas trwania postępowania konkursowego;

3) kto pobiera lub jeszcze do 12 miesięcy przed wyborami pobierał wsparcie z kasy gminnej lub państwowej (Renty na starość, pensye z kasy chorych itp. nie pozbawiają prawa głosowania);

4) kto nie posiada praw obywatelskich wskutek wyroku sądowego. Sądy skazują na utratę praw obywatelskich tylko na pewien czas, więc po upływie tego czasu skazany prawo głosowania odzyskuje. Kto utracił prawa honorowe za przestępstwa polityczne, odzyskuje te prawa, skoro odsiedzi przepisaną karę lub zostanie ułaskawiony.

Każdego posła wybiera się w osobnym okręgu wyborczym (Wahlkreis). Celem oddawania głosów tworzą się mniejsze obwody wyborcze (Wahlbezirke).

Każdy głosuje tylko jeden raz i to tam, gdzie właśnie mieszka i gdzie zapisany jest na liście wyborców, bez względu na to, kiedy się tam sprowadził.

Kto się po wyłożeniu list wyborczych przeprowadzi, może dzień przed wyborami wrócić na dawne miejsce, gdzie jest zapisany na liście, poprosić tam kogoś o gościnę i zameldować na policyi (u sołtysa), że ma chwilowo w danej miejscowości mieszkanie, a będzie mógł głosować.

Tylko zapisani na liście mogą głosować.

Czynność oddawania i liczenia kartek odbywa się publicznie.

Stół, przy którym zasiada zarząd wyborczy, powinien być przystępny ze wszystkich stron. Na stole ma się znajdować nakryte naczynie (urna wyborcza) do wkładania kartek. Przed rozpoczęciem głosowania należy się przekonać, czy urna jest próżna.

W lokalu wyborczym nie wolno agitować ani pisać kartek.

Głosować można w czasie od godziny 10 z rana do godziny 6 po południu.

Każdy głosuje osobiście oddając w lokalu wyborczym karteczkę z białego papieru. Na karteczce powinno być wypisane lub wydrukowane imię, nazwisko i miejsce zamieszkania kandydata na posła, ale należy karteczkę złożyć tak, aby nazwiska nie było widać. Karteczka powinna być zupełnie czysta, niepoplamiona, nie może mieć znaków zewnętrznych, ale na wewnątrz wolno wydrukowane lub wypisane nazwisko przeciwnika wykreślić i napisać nazwisko naszego kandydata.

Wyborca, który chce głosować, przystępuje do stołu, wymienia swe imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania. Skoro znaleziono nazwisko jego na liście, oddaje karteczkę przewodniczącemu lub jego zastępcy, który ją wkłada nierozwiniętą do urny. Protokolista zapisuje, kto głosował.

O godzinie 6 po południu zamyka przewodniczący wybory.

Z tej krótkiej nauki o prawach wyborców wynika, że prawo do głosowania ma tak samo i bogaty i biedny, i uczony i nieuczony. Niechże więc każdy skorzysta z przysługujących mu praw i niech postąpi tak, jak mu sumienie jego polskie i uczciwość polska każą.

W dniu 16 czerwca daną jest każdemu obywatelowi sposobność przysłużenia się sprawie. Obowiązkiem naszym jako Polaków poprzeć i agitacyą i oddaniem głosów tych kandydatów, których nam przedstawia nasz główny komitet polski.

Wolność wyborów.

Prawo niemieckie karze:

1) każdego obywatela, któryby **przeszkadzał** komukolwiek przy oddawaniu głosu (kartki), a przeszkadzał już to **gwałtem**, zatrzymując go w domu, już to **grożąc** mu jaką zemstą. Za takie przeszkadzanie można się dostać od pół roku do pięciu lat więzienia; a nawet już sama chęć przeszkadzania jest karygodna (Par. 107).

2) Prawo karze każdego, kto głos (kartkę) **kupuje** lub **sprzedaje**; niejeden za półzłotka lub kieliszek wódki, albo kiełbasy kawałek, kupi głos od biedaka; takich zaraz oskarżyć; a Polak, coby głos sprzedał, także nie wart niczego innego, jak pogardy i więzienia. Sama ustawa karna może mu odebrać prawo honorowego obywatelstwa (par. 109).

To są kary na zwyczajnych obywateli. Ale na tych, co są zatrudnieni przy głosowaniu, już to jako przewodniczący, już to jako ławnicy, na tych inne jeszcze są kary. Ktoby tam jakiegokolwiek dopuścił się rozmyślnego fałszu przy odbieraniu albo liczeniu kartek, albo liczbę potem sfałszował, może być ukarany więzieniem aż do lat trzech. (§ 108).

Urzędnik, któryby przy wyborach władzy swojej **nadużył**, zmuszając kogoś do jakiego czynu, do czego prawa nie ma, lub milczeniem pomijając jaki czyn karygodny, którego pomijać nie powinien, urzędnik taki karanym być musi więzieniem. (§ 339.)

Wyższy urzędnik, któryby podwładnych swoich urzędników nakłonił do uczynienia czegoś, co nie wolno, ponosi kary, na które tamten zasłużył. (§ 357.)

Oto wyraźne prawo.

Wybory są **wolne** i żaden urzędnik nie ma prawa, żeby przeszkodzić wyborcom w oddawaniu kartek, albo grozić im, żeby głosowali inaczej, jak się jemu podoba.

Na te przepisy uważać powinien każdy wyborca, a gdyby mu się wydarzyło coś podobnego, jak tu opisano, to niech zaraz uwiadomi o tem ludzi światlejszych, aby ci mu dobrą dali radę.

Kościół katolicki w Prusiech.

Według urzędowych danych istnieje w Prusiech 4719 probostw, z których 135 ustanowiono w ostatnich latach. Z 11 milionów katolików przypada 2100 na jedno probostwo. Jest atoli 2000 wiejskich probostw, które liczą niżej 2000, często niżej 1000 dusz. Te parafie w kapłanów są dostatecznie zaopatrzone, razem jednakże nie mają one więcej ponad dwa miliony dusz. Na wschodzie, na Śląsku, w księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich mają wiejskie parafie nieraz przeszło 2000 dusz, a nawet często 4- do 5000 dusz. Liczba probostw więc, pominąwszy wielkie miasta, nie

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Kańskiego przywołać do mego namiotu, — rzekł jenerał.

I sam poniósł ulubieńca, na własnem łóżku go położył, rozpiął mundur, — na piersi znalazł krwawą plamę...

Nadbiegł Juliusz i zbadał ranę.

— Śmiertelna, — rzekł głucho...

Cisza pełna smutku zapanowała po tych słowach. Stary wódz ukląkł przy rannym i zimne jego czoło pocałował, a po zoranej zmarszczkami jego twarzy potoczyła się łza.

— Jak mi ciebie żal! — szepnął zdławionym głosem.

Łza starca spadła na czoło młodego bohatera i orzeźwiła go, otworzył oczy i nieprzytomnym wzrokiem spojrzał dokoła.

— Polsko moja święta, matko droga moja, kres twej męki jeszcze nie ostatni, tyle, tyle krzyży widzę na tej Golgocie, — rzekł głosem zmienionym.

— Pozwól ranę opatrzeć, — odezwał się doń łagodnie jenerał.

Nie trzeba, — odparł — niechaj krew płynie, dla ojczyzny ją wylałem, nie tamować jej... Zostaw mnie starcze w spokoju, mnie już niczego nie trzeba, idź i walcz dalej. Jeśli zwycieżycie i odzyskacie wolność, powiedz młodym, by ją szanowali, bo gdy poraz drugi stracą, nie odzyskają jej więcej... Jeśli tamci zwyciężą, powiesz, że wy dowódzcy pomyłkę popełniliście, boście całego ludu do broni nie powołali. Niechaj znoszą ucisk cierpliwie i wierzą, że jeśli kochać będą zawsze swą mowę, swój lud, swoją ziemię, to kiedyś zabłyśnie dla nich jeszcze słońce wolności!

— Nie mów tyle, lecz daj ranę opatrzeć, — odezwał się znowu jenerał.

— Po co? ja już do umarłych należę — odparł Feliks.

To mówiąc, zamknął oczy i począł coś niezrozumiałego szeptać do siebie, gorączka widocznie się wzmagała, stracił przytomność.

Juliusz przystąpił do niego, obmył ranę, widocznie spisą była zadana, bo sięgała głęboko; choć wiedział, że nic nie pomoże, opatrzył go przecież starannie. Feliks nie bronił mu czynić tego, leżał spokojnie, tylko szeptał ciągle coś do siebie, majaczył widocznie. Juliusz posłyszał, iż wymówił kilkakrotnie imiona braci.

— Gdzie Aleksander i Tomasz Żarnicki — zapytał jednego z oficerów.

— Zbierają rannych — odparł mu zapytany.

— Idą właśnie — dorzucili inni.

Bracia Feliksa teraz dopiero dowiedzieli się o niebezpieczeństwie, jakie zagraża jego życiu i z płaczem przybiegli; koledzy rozstąpili się przed nimi, usunął się i Dwernicki. Oleś pierwszy przypadł do łóżka.

— Feliksie, spojrzyj na mię — krzyknął, padając na kolana.

Ranny drgnął, otworzył oczy, twarz mu się rozjaśniła, oprzytomniał.

— Jesteście — rzekł, wyciągając rękę do braci i ujął obydwóch dłonie.

— Czyste imię w spuściźnie wam zostawiam, czystem je synom swoim, jeśli ich mieć będziecie, zostawcie — rzekł. — Matkę pożegnajcie odemnie i powiedzcie jej, że dotrzymałem słowa, czuwajcie nad nią i nad siostrami, niechaj nie płaczą po mnie, ale niech matkę starają się pocieszyć. Zofii powiedzcie, by całem, niepodzielnem sercem ukochała ojczyznę; pierścionka jej nie oddam, bo go chcę zabrać ze sobą do grobu.

Mówienie zmęczyło go, zamknął oczy i leżał czas jakiś, znaku życia nie dając; wszyscy byli pewni, że umarł, wokoło niego rozległy się szlochania.

— Feliksie! Feliksie! ty nie umrzesz, ty nam i ojczyźnie potrzebnym jesteś — wołali Oleś i Tomasz i stygnące jego ręce całowali. On leżał wciąż cichy i uroczysty, nie było można wątpić, że zstąpił nań pokój wieczny... Tomasz, który go kochał najwięcej z całego rodzeństwa, z jękiem rzucił się na stygnące już ciało.

— Zbudź się, zbudź — krzyknął głosem rozpaczy.

I zbudził się śpiący, dźwignął się o własnej sile na posłaniu i oczy otworzył; świeciły one teraz blaskiem nieziemskim.

— Jeszcze Polska nie zginęła — rzekł — kochajcie ją, miłujcie jedni drugich, a zmartwychwstanie nasza ukochana...

I zwolna usunął się na poduszki i umilkł znowu, lecz teraz na zawsze. Pocałunki i wołania braci już go nie zbudziły... Juliusz pochylił się nad nim, przyłożył ucho do serca.

— Nie żyje! — rzekł.

Słowa te poważnie powiedziane, sprawiły wrażenie. Cisza uroczysta zapanowała w namiocie, uklękli wszyscy i modlić się poczęli, a gdy powstali, stary wódz przystąpił do łoża, zdjął z własnej piersi orła białego i przypiął go zmarłemu.

— Tym znakiem czczę i wynagradzam twe męstwo, dzielny bohaterze — rzekł chyląc się nad nim. I znowu z jego oczu spadła łza wielka na czoło Feliksa, lecz nie zbudził się tym razem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wystarcza. Wobec wzrostu ludności katolickiej będzie niebawem 12 milionów katolików, dla których 8000 probostw nie będzie za wiele. Pozostaje więc po za wielkiemi miastami jeszcze wiele probostw do utworzenia, jeżeli duszpasterstwo ma być wystarczające. W wielkich miastach stanowi 8- do 10000 zwykle najwyższą liczbę dusz, które przypadają na jednego proboszcza z kilku wikaryuszami. W Berlinie przypada 160000 katolików na 8 probostw, we Wrocławiu 140- do 150000 na 9 probostw. W ogóle posiadają 20 milionów katolików w rzeszy niemieckiej najwyżej 11 tysięcy probostw, tak że prawie 2000 dusz przypada na jedno probostwo. Tworząc rocznie 120 do 130 nowych probostw, potrzeba by 30 lat na utworzenie owych 4000 probostw. Ale w takim przeciągu czasu pomnożyłaby się także liczba katolików o 3 do 4 miliony, a zatem stósunek nie byłby wiele pomyślniejszym niż dzisiaj. Obecnie tworzy się w Niemczech najwyżej 50 nowych probostw rocznie. Z wielu, zwłaszcza północno-niemieckich parafij, donoszą o pocieszającym przyroście liczby młodzieńców, poświęcających się stanowi kapłańskiemu. Ale jeszcze nie wszystkie wyłomy, jakie poczyniła walka kulturna, są wypełnione. Liczba młodych kapłanów musi się znacznie pomnożyć, jeśli się chce obsadzić większą część nowych probostw. Ponieważ protestanckie gimnazya mało lub żadnych nie dostarczają teologów, przeto należy domagać się gimnazyów katolickich.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z Brodnickiego. W Borowie usłała sobie sikorka w skrzynce do listów gniazdko. Urzędnik pocztowy z grzeczności dla sikorki, aby jej w wysiadywaniu nie przeszkadzać, napisał na skrzynce: proszę listy oddawać na poczcie. Jeżeli się mimo to zdarzy, że list ktoś wrzuci, to ptak tak się z tem oswoił, że się nie płoszy, tylko z gniazdka listy usuwa. Tak donoszą gazety niemieckie.

Wiele. Na szosie między Karsinem a Wielem wydarzyło się onegdaj nieszczęście. Posiadacz p. Derdowski wracając z Czerska zabrał na powózkę swoję mieszkańca Józefa Milocha i oberzystę Władysława Łosińskiego. Nagle złamała się dyszel i wóz wpadł w rów. Właściciel powózki ratował się wyskoczeniem rychłem, p. Łosiński znacznie się pokaleczył a Miloch natychmiast zabity został, bo wóz na niego się zwalił.

Czerwińsk. Posiadacz Kitowski z Mirotek, któremu, gdy pojechał w niziny po wicie do dachu, konie się rozbiegły, przy tem tak się pokaleczył, że w skutek tego umarł.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Żnin. Z okolicy najbliższej donoszą o pożarach częstych. W Redgoszu paliło się dwa razy; pierwszego dnia spaliła się stodoła, wtórego zaś uległ pożarowi wiatrak p. Wiśniewskiego. W Rąbczynie zapalił się stóg od iskry wypadłej z komina lokomobili, a w miejscowości Naurat(?) zapalił chłopak 10-letni, palący papierosa, przypadkiem porzuconą zapałką stóg zboża.

Wrześnía. W celu wyszukania źródła, któreby mogło zaopatrywać miasto nasze w zdrową wodę do picia, sprowadzono tu znanego hr. Wrszowca, znawcę w tych sprawach ze Śląska. Panu temu powiodło się wynaleźć 3 źródła, z których pierwsze dostarczać może w godzinie 10000, drugie 8000, trzecie 5000 litrów. Budowa wieży wodociągowej kosztować ma 17000 marek.

Bydgoszcz. W fabryce maszyn Eberhardta wylało się roztopione żelazo na robotników Buczkowskiego i Schöpkego, którzy przytem takie ponieśli rany, że życie ich jest zagrożone. Trzeci robotnik mniej się poparzył.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Świętochłowice. Łomny Józef Burek w kopalni Mathildegrube Westfeld został zasypany węglami przy pracy i uległ ciężkiemu pokaleczeniu, z którego bodaj czy zdrowo wyjdzie.

Rybnik. Masarz Gajda zauważył już od dłuższego czasu, że go ktoś regularnie okrada. Niedawno temu złapano też małego chłopaka w chwili, gdy oknem zakradał się do masarni; przypuszczając jednak, że dotąd jeszcze nigdy nie ukradł niczego, zgromiono go należycie, wsypano mu pamiętne i puszczono. Nauka poszła w las tym razem. Pewnego dnia masarz spostrzegł, że tenże chłopiec — dopiero 6 lat liczący! — jak złodziej wytrawny wytłoczył szybę, odkręcił zasuwkę i wszedłszy po cichu do składu, oknem otwartem podawał kiełbasy nie wiele starszym chłopcom, na dworze czekającym. Przekonawszy się naocznie, że nauka była bezskuteczna, oddał sprawę policyi, która chłopca pewnie odda na przymusowe wychowanie.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Nowe żądania na wojsko! Berliński „Tageblatt“ zapowiada, że nowy parlament zajmować się będzie projektem rządowym, dotyczącym reorganizacyi artyleryi polnej konnej. Prócz tego mają być jeszcze utworzone trzy nowe korpusy armii, a mianowicie po jednym w Prusach, Bawaryi i Saksonii. Kawalerya ma być również powiększoną, a dalej powiększone zostaną znacznie oddziały wojskowych kołowników. Za to wszystko pozostanie... dwuletnia służba wojskowa!

W Szantung napadli znowu Chińczycy misyonarza Niemca, ks. Dewesa, i chcieli go zabić. Zdołał on jednak w ostatniej chwili ujść.

Rosya z wielkim pospiechem wzmacnia swoją flotę wojenną.

Z różnych stron.

Zwracamy uwagę na ogłoszenia o wiecach wyborczych. Naszym czytelnikom w Bochum załączamy po kilka kartek wyborczych na p. Fuchsa i prosimy je rozdać pomiędzy Rodaków.

Eickel. W kopalni "Pluto“ został okaleczony górnik Karol Orłowski.

Braubauerschaft. Górnik M. Kloss zatrudniony w kopalni „Unser Fritz“ zosta niebezpiecznie pokaleczony.

Śmiertelność w poszczególnych okręgach na wschodzie monarchii pruskiej była w ostatnich latach rozmaita, ale przeważnie większa, niż w obwodach zachodnich. I tak podczas gdy w obwodzie aurichskim w Hanowerze umarło w r. 1896 na 1000 mieszk. zaledwie 15, w szlezwickim 17, w Berlinie 18, a w całej monarchii przecięciowo 21, — umarło w tym roku na 1000 mieszkańców w obw. poznańskim 21, bydgoskim 22 6 królewieckim 23. kwidzyńskim 23.5, gdańskim 24, opolskim 25,4. Za to i liczba urodzin jest w tych okręgach znacznie większą niż na zachodzie.

Rozmaitości.

Król hiszpański ukończył obecnie lat 12; starsza infantka, księżniczka Marya de los Mercedes, we wrześniu ukończy lat 18; młodsza, Teresa, ma lat 15. Król nosi mundur szkoły kadetów z pierwszej klasy, bardzo prosty, bez żadnych odznaczeń, oprócz orderu złotego runa. Alfons XIII uczy się pilnie wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich, a więc: religii, łaciny, historyi, geografii, algebry, geometryi i nauk przyrodniczych. Wykład prowadzony jest w języku hiszpańskim. Młody monarcha uczy się nadto języka angielskiego, francuzkiego, niemieckiego i innych. Nauka rozpoczyna się pomiędzy 8 a 9 rano, a kończy się w południe; potem następuje lekcya konnej jazdy. Po śniadaniu królowa z trojgiem dzieci dużym powozem, zaprzężonym w 4 muły, wyjeżdża w okolice podmiejskie; towarzyszy im konno 4 młodych paniczyków, którzy bawią się i biegają z królem po przybyciu na miejsce przeznaczenia.

O godzinie 3 powrót do miasta, a potem dalsza nauka, zakończona o 6 fechtunkiem. Najmilszą rozrywką Alfonsa jest czytywanie opisów bitew i podróży; sprawy wojskowe budzą w nim żywe zainteresowanie. W osobnym pokoju pod kierunkiem oficerów, ustawia na 5 stołach żołnierzy drewnianych w szyku bojowym, układa plan bitwy i kieruje poruszeniami. Król oddaje się temu z wielkim zapałem, zwłaszcza w dni słotne. Przyszły władzca Hiszpanii ma umysł żywy, humor wesoły, odznacza się wielkimi zdolnościami, zwłaszcza do języków.

Pielgrzymka polska do Werl

odbędzie się dnia 26-go czerwca br.

I. W pielgrzymce brać mogą udział wszyscy Polacy z dekanatu dortmundzkiego, oraz z Langendreer, Witten i Wetter, a więc także i nieczłonkowie towarzystw i niewiasty. Rodacy, którzy do towarzystwa nie należą, ale pragną także uczestniczyć w wzmiankowanej pielgrzymce, niech się zaraz zgłoszą do prezesów towarzystw w swej miejscowości.

II. Dwa nadzwyczajne pociągi w tym roku odchodzą do Werl (według rozporządzenia król. dyrekcyi kolejowej).

Pierwszy pociąg nadzwyczajny odchodzi z **Dortmund** rano o godzinie 7^{50} i przyjmuje pielgrzymów z Dortmund, Lütgendortmund, Kirchlinde, Marten, Ewing, Derne, Lünen, Klöterheide,

do Werl przyjazd rano o godzinie 9^{10}.

Drugi pociąg nadzwyczajny odchodzi z **Castrop** rano o godz. 7^{19} i przyjmuje pielgrzymów z Castrop, Horsthausen, Sodingen, Cottenburg, Rauksel, Habinghorst, Henrichenburg.

z **Dortmund** rano o godzinie 8^{23} i przyjmuje pielgrzymów z Langendreer, Wetter, Witten, Annen,

z **Hörde** rano o godzinie 8^{44} i przyjmuje pielgrzymów z Hörde, Barop, Aplerbeck,

z **Unna** rano o godzinie 9^{24} i przyjmuje pielgrzymów z Camen, Unna, Königsborn,

do Werl przyjazd o godzinie 9^{50}.

III. Bilety mogą Rodacy nabyć u panów przewodniczących towarzystw w swej miejscowości, w Dortmund u p. Józefoskiego, Nordstrasse 39.

Cena biletu zwrotnego z Castrop wynosi 2 m. 40 f., z Dortmund 1 m. 80 f., z Hörde 1 m. 50 f., z Unna 90 f.

Bilety niesprzedane muszą zostać zwrócone panu Józefoskiemu z Dortmund w sobotę 25 czerwca przed południem, kto więc chce wziąść udział w pielgrzymce, winien sobie jak najrychlej bilet kupić.

IV. Pochód uroczysty do kościoła odbędzie się w następującym porządku: 1. krzyż, 2. aniołki, 3. chorągiew II. z Castrop i niewiasty, 4. chorągiew II. z Langendreer i panny, 5. Obraz Matki Boskiej, 6. Towarzystwa polskie, które w następującem porządku pójdą: 1. z Dortmund Tow. „Jedność“, 2. z Dortmund Tow. św. Antoniego, 3. z Lütgendortmund, 4. z Ewing, 5. z Kirchlinde, 6. z Marten, 7. z Derne, 8. z Barop, 9. z Castrop, 10. z Sodingen, 11. z Witten, 12. z Camen, 13. z Hörde, 14. z Annen, 15. z Langendreer, 16. z Cottenburg, 17. z Horsthausen, 18. z Wetter, 19. z Aplerbeck, 20. z Rauksel, 21. z Lünen, 22. z Henrichenburg.

W kościele Suma o godzinie $10^{1}/_{2}$ na intencyę wszystkich pielgrzymujących, potem kazanie polskie. Nabożeństwo przed cudownym obrazem o godzinie $1^{1}/_{2}$ potem droga krzyżowa z kazaniem polskiem.

Wyjazd z Werl pociągu pierwszego o godzinie 5^{10}, przyjazd do Dortmund o godz. 6^{25}.

Wyjazd z Werl pociągu drugiego o godzinie 5^{34}, przyjazd do Unna o godzinie 6^{00}, do Hörde o godz. 6^{37}, do Dortmund o g. 6^{56}, do Castrop o godzinie 7^{44}.

Spiewane będą następujące pieśni: 1. „U drzwi Twoich stoję Panie“, (w książeczce dla pielgrzymów na str. 117), 2. „Gdyśmy przyszli do kościoła“, (na początku książeczki na stronie XIX.), 3. „Dobra noc“, (na str. 171).

O liczny udział i wzorowe zachowanie się przy pielgrzymce uprasza *O. Korneliusz.*

O wiele taniej

sprzedajemy teraz z powodu spóźnionego sezonu i niepomyślnego powietrza wszelkie znajdujące się we wielkim wyborze

kołnierze, żakiety, płaszcze od pyłu
Ubrania dla mężczyzn i chłopców

i polecamy nasze okna wystawne ogólnej uwadze.

Bracia Alsberg
Wattenscheid.

Wiec przedwyborczy w Ueckendorf

odbędzie się **we wtorek, dnia 14 czerwca o godzinie 5-tej po obiedzie.**

Jan Skraburski, przew. polskiego komitetu miejscowego.

Wiec przedwyborczy w Bochum

w sprawie wyborów odbędzie się we wtorek **14 czerwca** o godzinie **8-mej wieczorem** na sali katolickiego domu czeladzi (Katholisches Gesellenhaus). Liczny udział Rodaków nietylko z Bochum, lecz także z innych miejscowości naszego powiatu bardzo pożądany.

Wojciech Grzegorski,
przewodniczący komitetu na powiat Bochum.

Wiec przedwyborczy w Gelsenkirchen

w lokalu p. Ingenhag (Barbarossa) odbędzie się we wtorek **14-go czerwca o godz. 8 wieczorem.** O liczny udział Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy uprasza

Charzewski,
przewodniczący miejscowego komitetu wyborczego.

Wiec przedwyborczy w Wattenscheid

dla Wattenscheid i okolicy odbędzie się w środę **15-go czerwca o godz. wpół do 8-mej wieczorem** na sali p. Brüggemanna. O liczny udział prosi

Stefan Rejer,
przewodn. komitetu wyborczego na powiat Gelsenkirchen

Wiec przedwyborczy w Herne

odbędzie się w **środę 15 czerwca** o godz. **8 wieczorem** w lokalu p. Nussbauma w Herne. O liczny udział Rodaków z Herne, Baukau, Horsthausen i okolicy prosi

Aug. Magiełka, przewodniczący komitetu miejscowego.

Towarzystwo świętego Wojciecha w **Höntrop**

donosi swym członkom i wszystkim rodakom zamieszkałym w Höntrop i okolicy, oraz szanownym towarzystwom, które odebrały listowne zaproszenia i tym, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż w niedzielę, 19-go czerwca r. b. obchodzić będzie 4-tą rocznicę swego istnienia. Szanowne towarzystwa uprasza się przybyć z chorągwiami. Program uroczystości: od wpół do 3 do wpół do 4 godziny przyjmowanie obcych towarzystw, o 4-tej będzie wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód do kościoła na salę uroczystości p. Brandhoff. Tam będą śpiewy, mowy, deklamacye i teatr pod tytułem: „Flisacy“ i „Mosiek spekulant“. Wstępne dla członków 30 fenygów, dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejsze przybycie tak szanownych towarzystw, jak i wszystkich rodaków uprasza się jak najuprzejmiej.

Zarząd.

Szanownej publiczności miasta **Herne** i okolicy zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony

skład instrumentów muzycznych
i różnych innych towarów.

Wielki wybór harmonik, skrzypców i wiele innych muzycznych narzędzi. Wielki wybór w laskach i parasolkach od najdroższych do najtańszych. Kuferki ręczne do podróży, kufry drewniane w płótno obijane w różnych wielkościach. Wielki wybór w krawatach, portmonetkach, etui do cygar, papierosów, wizytówek, listów, fotografii i do wielu innych rzeczy. Fajki krótkie i długie, cygarniczki z piany morskiej wiśniówek, drzewa i rogu. Wielki wybór w tabakierkach z rogu, drzewa i innych mas. Tabaka do palenia w różnych gatunkach, prawdziwy amerykański „prestabak“. Tabaka do zażywania w różnych gatunkach i tysiące innych rzeczy. Zwracam uwagę na mój skład cygar. Dobre, odleżałe cygara w różnych gatunkach i cenach.

Fr. Nolting,
Herne, róg ulic Bahnhofstr. i Heinrichstr.

Szanownemu przewodniczącemu towarzystwa św. Jana Chrzciciela w Altenessen

Antoniemu Walińskiemu

składamy w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia i wykrzykujem po trzykroć: niech żyje!

M. P.

Serdeczna prośba!

Ktoby wiedział o pobycie mego męża

Michała Kubiaka,

47 lat starego, z Swinkowa pod Krotoszynem, który bardzo pożądany celem uregulowania ważnych spraw familijnych, zechce łaskawie donieść w najkrótszym czasie do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“. Uprasza się także jak najuprzejmiej szanowne towarzystwa polsko-katolickie, jako też panów przewodniczących tychże i wszystkich innych Rodaków, aby o ile możności zechcieli się zająć tą prośbą i mogli bliższe wiadomości pobycia męża mego donieść do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“. Za przysługę składam już naprzód jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“!

Maryanna Kubiak.

Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i ubrania dla robotników, poleca po najtańszych cenach.

Wal. Balcerkiewicz
Wattenscheid.
Günnigfelder Strasse nr. 5/1.

Harmoniki!

Nowość! Nowość!

10 otwartych klawiszy, 8 pojedyńczych, 1 podwójny mieszek, 2 przyrządy do wyciągania, 1 trel, okucie i zamykadło po 5,80 mr. — 10 otwartych klawiszy, 9 pojedyńczych, 2 podwójne mieszki, każdy mieszek z rogami ochronnemi 6,25 mr. Za zaliczką pocztową.

Salo Goldstein,
Berlin, Kastanien-Allee.

Dobra robota!
Dobry materyał!

Dr. Schramm
w Mroczy (Mrotschen)
w Poznańskiem

dawniej w Gelsenkirchen, udziela listownie porady we wszystkich chorobach. Lekarstwo można zaraz ztąd dostać. Proszę po polsku pisać.

Szanownym Rodakom
w Bochum i okolicy
polecam się uprzejmie do wykonywania na mej najnowszej konstrukcyi

maszynie do robienia pończoch
(Strickmaschine)

wszelkiego rodzaju wyrobów z wełny jako to: **pończoch, szkarpet, gaci, powijaków, spodników, kaftaników itd.**

Bronisława Sobek,
Bochum, Johanniterstr 26.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen..

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Wiec przedwyborczy w Schalke

odbędzie się w środę, dnia **15 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem** w lokalu p. Schliesinga w Schalke. Przemawiać będzie kilku mówców polskich.

Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy w skutek zaziębienia lub przepełnienia żołądka, przez spożywanie niedobrych, ciężko strawiających się, za gorących lub za zimnych potraw lub też w skutek nieregularnego trybu życia cierpią na ból żołądka jako to:

katar żołądkowy, kurcze żołądkowe, boleści żołądkowe, ciężkie strawienia lub flegmę

poleca się niniejszem jako dobry środek domowy, którego doskonałe i pomagające skutki od wielu już lat zostały wypróbowane. Jestto znany

środek trawienia i czyszczenia krwi
Huberta Ullricha

wino ziołowe.

To wino ziołowe składające się z doskonałych, jako leczące wypróbowanych ziółek i dobrego wina, wzmacnia i ożywia cały organizm trawienia człowieka bez szkodliwych następstw. Wino ziołowe usuwa wszelkie przeszkody w częściach krwistych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych i o chorobę przyprawiających zarodków i silnie oddziaływa na utworzenie świeżej zdrowej krwi.

Przez używanie wina ziołowego zawczasu wszelkie boleści żołądka w żarodku się usuwa. Nie trzeba zatem zwłóczyć, lecz należy mu dać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi ostremi, gryzącemi i zdrowie rujnującemi środkami. Wszystkie oznaki, jak: *ból głowy, czkawka, zgaga, wzdęcie, mdłości i zwracanie,* które przy *chronicznych* (przestarzałych) *cierpieniach* żołądka tem więcej dokuczają, często po kilkarazowym piciu już znikają.

Zatwardzenie i nieprzyjemne tegoż następstwa, jak: *duszność, kolki, bicie serca, bezsenność* jako też zatamowanie krwi w wątrobie lub mleczu, *hemoroidy* usuwa się za pomocą wina ziołowego szybko i bez boleści. Wino ziołowe usuwa także niestrawność, wzmacnia cały system trawienia i usuwa za pomocą lekkiego stolca wszelkie niezdrowe zarodki żołądka i flaków.

Chuda i blada cera, brak krwi, osłabienia

są po większej części skutkiem złego trawienia, słabej krwi i chorowitego stanu wątroby. Przy całkowitym braku apetytu, nerwowem rozdrażnieniu i braku humoru, jako też częstym bólu głowy i bezsennych nocach, usychają tacy chorzy zwolna. ☞ Wino ziołowe dodaje osłabionym siłom żywotny nowy popęd. ☜ Wino ziołowe wzmaga apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, przyspiesza i ulepsza bieg krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i udziela choremu, świeże siły i nowe życie. Liczne uznania i podziękowania dowodzą tego.

Wino ziołowe nabyć można w butelkach po 1,25 mr. i 1,75 mr. w aptekach:
w Bochum, Weitmar, Castrop, Wattenscheid, Langendreer, Gelsenkirchen, Schalke, Herne, Wanne, Recklinghausen, Altenessen, Steele, Witten, Annen, Herdeke, Hörde, Dortmund, Werne, Oespel p. *Marten, Barop, Eickel, Katernberg, Herbede, Linden, Bickern, Bulmke, Altendorf* (Westf.), *Wengern, Hattingen, Kirchharpen, Dorstfeld, Mengede, Stoppenberg, Horst, Essen itd.,* jako i w aptekach wszystkich większych i mniejszych miast Westfalii i Nadrenii.

Także wysyła firma **Hubert Ullrich, Leipzig,** Weststrasse 82, trzy i więcej butelek wina ziołkowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości w Niemczech franko.

Przed naśladowaniem ostrzega się.
Wyraźnie trzeba żądać:
Huberta Ullricha wino ziołowe.

Części składowe wina ziołowego są: Wino Malaga 450,0, spryt winowy 100,0, Glycerin 100,0, wino czerwone 240,0, sok jarzębinowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koper włoski anyż, tz. korzeń Heleny, tz. amerykański Kraftwurzel, goryczka, korzeń tatarakowy po 10,0.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.